

Sygn. akt VA Ca 178/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Katarzyna Iwanicka

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko P. B., M. B., J. B. i W. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 26 listopada 2020 r., sygn. akt I C 1443/19

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz P. B. i M. B. kwoty po 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 178/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 11 grudnia 2017 r. (...) Bank spółka akcyjna z siedzibą w W. wniósł zasądzenie solidarnie na swoją rzecz od M. B., P. B., J. B. oraz od W. B. kwoty 706 023,53 zł z odsetkami tytułem należności wynikającej z wypowiedzianej umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego z dnia 8 marca 2007 r., w związku z jej niewykonywaniem wobec pozwanych, bezskutecznie wzywanych przez powódkę do uregulowania tej należności.

W sprzeciwie od wydanego w tej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwani wnosili o oddalenie powództwa. Podnosili, że nie było ono uzasadnione ani co do zasady, ani też w zakresie wysokości roszczeń, które zostały naliczone na podstawie umowy zawierającej klauzulę niedopuszczalną i sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, a ponadto przedawnionych.

Wyrokiem z 26 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz P. B. i M. B. kwotę 10800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące ubiegania się przez pozwanych o zawarcie z umowy kredytowej w celu finansowania zakupu własnej nieruchomości, udzielania przez pracowników banku informacji o jego warunkach, jak też podpisania przez strony umowy o kredyt na ten cel w dniu 8 marca 2007 r. na kwotę 402 937,77 zł, indeksowany do CHF, na który ustalona kwota kredytu została przeliczona przez bank na złote polskie według kursu kupna ustalonego w tabeli kursowej banku z daty zawarcia umowy, na potrzeby informacyjne,

i przy zastosowaniu którego była obliczana na potrzeby późniejszego okresu jego uruchomienia, oraz dotyczące oprocentowania tego kredytu stawką właściwego dla kredytu indeksowanego do CHF z tego okresu i stosowanych zabezpieczeń na potrzeby jego spłacania przez pozwanych przez okres 360 miesięcy.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że zgodnie z warunkami umowy łączącej stroną, spłacane raty kredytowo-odsetkowe kredytu miały być obliczane przez wskazany okres według harmonogramu przez przeliczenie ich wysokości w CHF na złoty polski według kursu sprzedaży CHF z daty wymagalności każdej z rat określonej w tabeli kursowej banku, zasady sporządzania której nie zostały w tej umowie określone i nie były pozwany znane. Sąd Okręgowy opisał okoliczności dotyczące składania przez pozwanych wniosku o uruchomienie kredytu oraz jego realizowanie przez strony, jak również podpisania czterech aneksów do umowy z 8 marca 2007 r., która nie była przez pozwanych realizowana zgodnie z jej treścią tej umowy i późniejszymi jej zmianami. Z tego powodu, jak podał Sąd Okręgowy, pismem z 2 września 2016 r. pozwani byli wzywani do zapłaty powstałego w tej dacie zadłużenia. Pismem zaś z 27 października 2016 r. powódka złożyła wobec pozwanych oświadczenie o wypowiedzeniu tej umowy i ponownie wzywała ich do uregulowania całego zadłużenia przedstawionego w wyciągu z ksiąg banku z 30 listopada 2017 r., a następnie objętego żądaniem pozwu.

Oceniając znaczenie tych ustaleń, Sąd Okręgowy nie znalazł podstawy do uwzględnienia żądania pozwu. Dopatrzył się bowiem podstaw do uznania spornej umowy za nieważną ze względu na naruszenie w jej treści granic swobody umów określonych w treści art. 353¹ k.c. i bezskuteczności w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ § 1 w zakresie głównych świadczeń stron umowy, które zostały zapisane w sposób niejasny w znaczeniu, jakie w podanym przepisie zostało przyjęte, w odniesieniu do konstrukcji, w ramach której bank jednostronnie mógł ustalać wysokość zobowiązań pozwanych w tytule rat kapitałowo-odsetkowych poprzez samodzielne ustalanie kursu przeliczenia raty wyrażonej w CHF na złoty polski w oparciu o własną tabelę kursu sprzedaży tej waluty, z naruszeniem dobrych obyczajów i w sposób rażąco naruszający interesy pozwanych jako konsumentów podlegających ochronie przewidzianej powołanym przepisem oraz Dyrektywą nr 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, a przy tym ze skutkiem, który nie pozwalał na zastąpienie tych postanowień innymi, lecz uznanie umowy spornej za nieważną. Pozwani nie zostali też bowiem właściwie poinformowani o skutkach ryzyka kursowego, które w całości zostało przez bank przerzucone na kredytobiorców przy zawieraniu umowy, która nie została z pozwanymi indywidualnie uzgodniona. Nieważność tej umowy nie pozwalała, w ocenie Sądu Okręgowego, na uwzględnienie żądania opartego na przeciwnym założeniu, wywiedzonego z bezskutecznego wypowiedzenia tej umowy, czyli z jej niewykonywania przez pozwanych. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 k.p.c. i przy stosowaniu §2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, która ten wyrok zaskarżyła w całości oraz zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 227, art. 232, art., 233 § 1 i art. 278 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów w zakresie istotnych w sprawie okoliczności, dokonanie wadliwych także ustaleń przyjętych za postawę faktyczną ustalenia nieważności spornej umowy o oparciu o nietrafnie zastosowane na korzyść pozwanych, na tym samym naruszenie: art. 58 § 2 oraz art. 65 i art. 56 k.c., jak też art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. i art. 358 § 1 i 2 k.c., a także art. 69 ust 2 pkt 4a w zw. z art. 69 ust. 3 i art. 75b Prawa bankowego oraz art. 41 prawa wekslowego i podanych w apelacji postanowień spornej umowy przez jej uznanie za nieważną. Na podstawie tych zarzutów powódka wnosiła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego poprzez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie pozwanych kosztami procesu za obie instancje, i o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego za zakresu finansów i bankowości na okoliczności wskazane w apelacji.

W toku postępowania apelacyjnego pozwani M. B. i P. B. wnieśli o oddalenie apelacji i obciążenie powódki poniesionymi kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Została bowiem oparta na tego rodzaju zarzutach, które nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego były w pełni poprawne oraz wystarczające do

rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, które w nie zasługiwało na uwzględnienie, mimo że pozwani mieli możliwość wyboru umowy o kredyt złotowy albo indeksowany do CHF, na tyle jednak, na ile pozwalał im na to stan zdolności kredytowej, ocenianej jednak przez bank, w relacji do oczekiwanej wysokości kredytu na znany cel bankowi, którego pracownicy w ogólnym, lecz niewystarczającym wymiarze, zwłaszcza pod kątem zapisów zawartych w Dyrektywie 93/13 i sposobie jej stosowania w znanym orzecznictwie TSUE, podanym przez Sąd Okręgowy, informowali pozwanych o ryzyku kursowym, którego w żadnej części jednak nie przejmował na siebie bank, jak też o jego wpływie na notowania kursowe CHF oraz pośrednio na wysokość rat kapitałowo – odsetkowych, które były od tego uzależnione, zwłaszcza w zakresie dotyczącym bardziej niekorzystnych notowań kursowych przyjmowanych przez bank pod wpływem tendencji rynkowych, które występowały zwłaszcza od 2008 r. Żaden z niewielu elementów uzasadniania wskazanego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy oznaczonych w niej norm prawa procesowego nie zasługiwał na aprobatę Sądu Apelacyjnego. Częściowo można było się tylko zgodzić z zarzutem nieuprawnionego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że w części dotyczącej przeliczenia walutowego przy zastosowaniu tabeli kursowej banku, umowa nie została sformułowana w sposób jasny. Nie była to jednak część ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, lecz ocena prawnego znaczenia takich zapisów umowy, dokonywana na potrzeby prawidłowego zastosowania do tych zapisów wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, także pod kątem dotyczącym subsumpcji tej części umowy pod normę art. 385⁽¹⁾ § 1 k.p.c. Żaden z powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego nie został jednak naruszony ze strony Sądu Okręgowego w sposób wskazany w apelacji. Zarzut natomiast dotyczący zasad ustalania kursów przy uwzględnieniu praktyki bankowej oraz tendencji rynku walutowego nie dotyczył oceny treści nieważnej umowy, lecz sposobu wykonania jej postanowień w odniesieniu do ustalania kursów CHF do złotego, czyli takiej okoliczności, która nie miała znaczenia dla ustalenia nieważności spornej umowy. Podstawą takiej oceny była bowiem jej treść, nie zaś sposób jej wykonywania ze strony banku w określonym w niej okresie spłacania przez pozwanych uzyskanego świadczenia kredytowego. Wszystkie ustalenia Sądu Okręgowego zostały z tych przyczyn przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie było tym samym potrzebne przeprowadzenia w tej sprawie dowodu z opinii biegłego wskazanego w apelacji.

Ocena prawna Sądu Okręgowego wymaga istotnego uzupełnienia i korekty w zakresie zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, czyli przepisów, na podstawie których Sąd Okręgowy nie dopatrzyl się nieważności spornej umowy kredytu od jej zawarcia, a przy tym w całości. Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy zaprezentować w sposób zwięzły i możliwie czytelny, a przy tym z pominięciem ewolucji, jakie w tym zakresie przeszło szeroko znane orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, kształtowanej w dużym stopniu orzeczeniami TSUE, które dotyczyły wykładni przepisów Dyrektywy 93/13. Omawianie tego orzecznictwa miałyby się z celem, którym jest opisanie przez Sąd Apelacyjny własnego stanowiska na tle utrwalającej się linii orzecznictwa i na tle okoliczności sprawy, w tym treści spornej umowy kredytowej, w tym przy uwzględnieniu głównego jego trendu, niepozwalającego do zastępowanie treści tej umowy nieprzyjętymi w niej zapisami, w ramach tzw. jej „odfrankowienia”, ani też jej uzupełniania średnim kursem NBP na potrzeby określenia głównych świadczeń obu stron, ze względu na jej zawarcie przed prowadzeniem do prawa polskiego art. 358 § 2 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu nie zasługiwał więc na uwzględnienie, podobnie jak zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 41 prawa wekslowego. Stosowanie w tym zakresie analogii nie było uzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, treść umowy łączącej strony nie określała „kwotę kredytu” w sposób wymagany w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Sprzeczność tej umowy z tym przepisem przemawiała za koniecznością ustalenia jej nieważności w całości oraz od daty jej podpisania przez strony. Analizę ust. 1 art. 69 w połączeniu z ust. 2 pkt 2 należy uzupełnić oceną treści dodanego w 2011 r. pkt 4a ust. 2. Pojawienie się tego przepisu nie wpłynęło istotnie na ocenę konstrukcji umów kredytowych, lecz miało wpływ na sposób ustalania w ich treści mechanizmu waloryzacyjnego, czyli przeliczania złotego na walutę obcą według kursu, zasady ustalania którego powinny zostać w takich umowach określone. Przyjąć na tej podstawie należy, że „kwotą kredytu” indeksowanego do CHF nie jest kwota wyrażona nominalnie w złotych w jednym z początkowych zapisów takiej umowy, lecz kwota wypłacana kredytobiorcy ze strony banku na zasadach określonych w umowie, na podstawie przeliczenia dokonywanego przez bank zgodnie z jej postanowieniami. W treści ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jednoznacznie zostało zapisane, że bank zobowiązuje

się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, czyli kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) „oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa winna określać sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe”. Ogólny wniosek wynikający wprost z przytoczonych zapisów można sprowadzić więc do jasnego stwierdzenia, że „kwota kredytu” indeksowanego do CHF to świadczenie wypłacone w walucie polskiej na rzecz kredytobiorcy, a nie kwota wyrażona w złotych w początkowych zwykle zapisach umowy tego rodzaju. Z punktu zaś 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia, nie zaś w momencie uruchamiania kredytu na wniosek kredytobiorcy, składany po upływie nawet znacznego czasu od jej zawarcia. Jeśli więc, przykładowo, umowa dotyczy kredytu oznaczonego w jej treści na 100000 zł, indeksowanego do CHF, kurs zaś CHF do złotego z daty wypłaty tego świadczenia pozwala na jego przeliczenie na 95000 zł, kwotą kredytu udzielonego jest wypłacona kredytobiorcy kwota 95000 zł, nie zaś określona w umowie kwota 100000 zł.

Podana w umowie kredytu indeksowanego do CHF kwota wyrażona w złotych spełnia dla umowy tylko takie znaczenie, że jest podstawą jej przeliczenia na CHF według kursu kupna ustalanego w tabeli kursowej banku w dniu zawarcia takiej umowy. Istotne znaczenie dla jej realizacji spełnia bowiem obliczona w ten sposób kwota wyrażona w CHF. Stanowi bowiem podstawę do jej przeliczenia na złote według kursu kupna z dnia uruchomienia kredytu albo jego części, a więc ustalenia „kwoty kredytu” w znaczeniu wynikającym z powołanych przepisów. Podzielona na poszczególne raty w harmonogramie spłaty kredytu, jest ponadto podstawą do ustalenia wysokości poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych w terminach ich wymagalności, tyle że według kursu sprzedaży CHF, ustalonego w tabeli kursowej banku dla każdego z tych terminów z osobna. W istocie rzeczy, w takich umowach jako „kwota kredytu” podawana jest nieustalona w złotych równowartość kwoty wyrażonej rzekomo tylko informacyjnie w CHF, która jest obliczana po zawarciu umowy na określonych w niej zasadach. W samej umowie „kwota kredytu” w przedstawionym rozumieniu nie zostaje jednak wyrażona poza określeniem sposobu jej ustalenia w terminie późniejszym, czyli na datę wypłaty tego świadczenia. Określenie sposobu jej ustalenia nie może być jednak uznawane za oznaczenie w umowie „kwoty kredytu”. Taka wartość musi bowiem zostać w jej treści podana nominalnie. Nie może być zastąpiona określeniem mechanizmu waloryzacji z podaniem jego podstawy wyrażonej w CHF. W taki sposób może zostać określona natomiast wysokość rat kapitałowo – odsetkowych w ramach realizacji zapisu zawartego w pkt 4 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego, w którym zostało wprowadzone wymaganie, aby umowa kredytu określała „zasady” spłaty kredytu, nie zaś nominalną wysokość rat kredytowo – odsetkowych. Z powodów opisanych nie sposób było przyjąć, aby ten przepis oraz pkt 4a tego przepisu przez Sąd Okręgowy został naruszony w sposób opisany w apelacji.

W spornej umowie nie doszło do określenia „kwoty kredytu”. Zawarte w niej zapisy nie wypełniały wymagania określonego w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Sprzeczność umowy z przepisem zawierającym normę bezwzględnie obowiązującą wskazywała na jej nieważność i uzasadniała jej ustalenie zgodnie z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, mimo że nie zostało to właściwie dostrzeżone przez Sąd Okręgowy.

Za nieważnością spornej umowy przemawiała też sprzeczność jej zapisów dotyczących ustalania „kwoty kredytu” i „rat kapitałowo – odsetkowych” poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w CHF na złoty według kursu kupna lub sprzedaży ustalanego w tabeli kursowej banku, czyli jednak jednostronnie, a z pewnością w sposób, na który żadnego wpływu nie mieli pozwani.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sporna umowa naruszała w tym zakresie art. 353¹ k.c. Uderzała bowiem w naturę, istotę stosunków obligacyjnych, opartych na zasadzie konsensualności, wykluczającej pozostawienie jednej ze stron umowy, w tym zwłaszcza silniejszej ekonomicznie, uprawnienia do określenia wysokości własnego zobowiązania, a przede wszystkim wysokości świadczeń wypełnianych przez następne lata przez drugą jej stronę. Taka sytuacja występuje w tego rodzaju umowach kredytowych, w których podstawą ustalenia tych świadczeń jest kurs waluty, w tym CHF, określony w tabeli kursowej banku, na którym spoczywał w istocie tylko obowiązek podania ustalanych kursów do wiadomości klientów, jak wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, czyli którego nie ograniczały

żadne reguły prawne związane z ustaleniem kursów konkretnych walut na swoje potrzeby, w tym w celu obliczania wysokości zobowiązań klientów. Faktyczny zaś sposób ustalania kursów podawanych w tabelach opierał się o tylko o czynniki ekonomiczne, w tym zmienne notowania waluty na rynkach i w ramach rozliczeń międzybankowych, uwzględniające stan koniunktury gospodarczej na rynkach: krajowym oraz międzynarodowych. Uprawnienie do jednostronnego narzucenia wysokości zobowiązania własnego i świadczeń obciążających kredytobiorców w możliwie najgłębszy sposób narusza zasadę konsensualności oraz wzajemności w stosunkach kontraktowych. Pozostaje tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w skrajnie rażącej sprzeczności z zasadą swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. Sprzeczność spornej umowy z tym przepisem również uzasadniała ustalenie jej nieważności w całości i ze skutkiem ex tunc. Ważność takich umów oceniać bowiem można wyłącznie pod kątem ich treści ustalonej w dacie ich zawarcia. W tym zakresie nie może mieć żadnego znaczenia sposób ich wykonywania, nawet ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży, nieznacznie tylko odbiegających od kursów stosowanych w innych instytucjach rynku kapitałowego i bankowego. Sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby uniknąć, gdyby mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń został oparty o zastosowanie do przeliczenia kursu innego podmiotu niż banku udzielającego kredytu, w tym przede wszystkim średniego kursu ogłaszanego przez NBP, który jednak nie został użyty w spornej umowie. W sprzeczności z klauzulą generalną odwołującą się do istoty stosunku obligacyjnego można się było dopatrzyć przyczyny nieważności spornej umowy z tego powodu, że zawarty w niej mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń w oparciu o własny kurs banku, stanowił przykład skrajnie rażącego naruszenia tej klauzuli, a tym samym art. 353¹ k.c. Trudno bowiem podać w tym zakresie przykład bardziej rażącego naruszenia tego przepisu. Zachodził więc w tym zakresie szczególnie wypadek sprzeczności spornej umowy z tym przepisem, który uzasadniał ustalenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z powołanym przepisem, a przy tym w oparciu o art. 189 k.p.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwały też zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 385¹ §1 i § 2 i art. 358 § 2 w zw. z art. 58 § 2 k.c. W składzie rozpoznającym apelację, całą argumentację dotyczącą sprzeczności umowy kredytu łączącej strony z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. i jej nieważności z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje tylko za dodatkową. Pierwzoplanowe znaczenie przywiązuje do jej nieważności, która miała źródło w jej sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c. Zdając sobie jednak sprawę, że w orzecznictwie, niedopuszczającym zresztą dokonywania tzw. „odfrankowienia” takich umów, dominuje stanowisko w większym stopniu upatrujące przyczyn jej nieważności, spowodowanej szczególnego rodzaju bezskuteczność zawieszoną, wywołaną ich sprzecznością z art. 385¹ § 1 k.c., także temu zagadnieniu należy poświęcić na potrzeby tej sprawy właściwą uwagę na potrzeby odniesienia się do powołanych zarzutów apelacji, zwłaszcza że w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Okręgowy potraktował ten problem w wystarczająco szeroki sposób, a przy tym także wyraziście. Potrzebną argumentację należy też przedstawić w silnie skrócony sposób w celu zachowania jasności stanowiska Sądu Apelacyjnego. W składzie w tej sprawie orzekającym Sąd Apelacyjny w pełni się też przychyła do szczegółowej i silnie rozbudowanej argumentacji podanej w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019 r., sygn. akt VA Ca 567/18, którą należy nieznacznie też uzupełnić o wnioski z najnowszych trendów w orzecznictwie, rezygnując zresztą z jego obszernego przywoływania. Zainteresowanym stronom stan ten jest znany, jak wykazały ich stanowiska zaprezentowane jasno na zakończenie postępowania apelacyjnego.

Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim treści umowy zawartej przez strony pod kątem przesłanek zawartych w art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., dzielając w większości oceny dokonane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny doszedł do następujących wniosków:

Po pierwsze, treść spornej umowy nie została indywidualnie uzgodniona z pozwanymi na etapie poprzedzającym jej zawarcie. Pracownicy banku zapoznali pozwanych z ofertą kredytową w kierunku preferującym kredyt indeksowany do CHF. W standardowym jak na ówczesne warunki, a tym samym minimalnym oraz nieodpowiadającym wymaganiom wynikającym z Dyrektywy 93/13 i aktualnego rozumienia i stosowania zawartej w niej regulacji, zwłaszcza w art. 6, wymiarze przedstawili też pozwany ryzyko walutowe związane z wykonywaniem umowy tego rodzaju przez okres 360 miesięcy, z pominięciem zaprezentowania kalkulacji dotyczących faktycznego ciężaru jego spłacania w tym czasie na wypadek, gdyby kurs CHF, podawany w tabelach kursowych banku, wzrastał do poziomu,

który w krótkim stosunkowo okresie się pojawił, i mimo jego zmienności, w tym wahań na korzyść pozwanych, potrafił się utrzymywać przez kolejne lata wykonywania ze strony pozwanych tej umowy, przynajmniej na poziomie faktycznym, nawet przez okres toczenia się sprawy, również w trakcie postępowania apelacyjnego.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie indeksacji, poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału pozwanych, ustalenia wysokości własnego świadczenia na etapie wypłaty „kwoty kredytu” udzielonego faktycznie pozwany w rozumieniu przyjętym w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o kurs sprzedaży, czyli powiększony o tzw. spread, w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre obyczaje, a przy tym rażąco naruszało interes pozwanych jako konsumentów uzyskujących kredyt wypłacany oraz spłacany na zasadach ustalonych wyłącznie przez bank, w całości bez jakiegokolwiek ograniczenia oraz zabezpieczenia kredytobiorców, wyłącznie na pozwanych zrzucalo ryzyko zmian kursowych, a zwłaszcza załamania kursu CHF w stosunku do złotego. Prowadziło bowiem do rażąco niekorzystnego dla pozwanych wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych i całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia i przejścia na siebie przez bank, choćby częściowo, tego ryzyka oraz tak niekorzystnych dla pozwanych skutków takich zmian kursu CHF do złotego.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie mechanizm indeksacji, oparty na wyliczeniu kwoty kredytu udzielonego klientom banku oraz obciążających pozwanych rat kapitałowo – odsetkowych w oparciu o jednostronną decyzję banku, tj. poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, czyli określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń obu stron, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami i parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c., ze względu na wejście w życie tego przepisu istotny okres po podpisaniu przez strony spornej umowy, ani też pominięte bez zasadniczej zmiany rodzaju oraz charakteru prawnego umowy kredytu indeksowanego do CHF, w tym faktyczne jego przekształcenie w kredyt złotowy z pozostawieniem rodzaju oprocentowania wyznaczanego wskaźnikiem LIBOR 3M, czyli nadania tej umowie takiej treści, która nie była przez strony ani uzgadniana, ani też akceptowana.

Po czwarte, uzasadnione było przyjęcie, że bezskuteczność zapisów, które dotyczyły opisanego w umowie mechanizmu indeksacji, w zakresie głównych jej postanowień, niezależnie od tego, czy dotyczyło elementów przedmiotowo wręcz istotnych (essentialia negotii), prowadzić musiało do nieważności spornej umowy ze względu na niemożliwość określenia na jej podstawie głównych świadczeń obu stron, a więc kwoty kredytu wypłaconego pozwany, obliczanego na podstawie kursu kupna z momentu jego uruchomienia, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które miały być i faktycznie były ustalane jednostronnie według kursu sprzedaży z dat wymagalności tych świadczeń, określonego w tabelach kursowych banku. W pełni było więc uzasadnione przyjęcie, że konieczność pominięcia wskazanych zapisów, a nie samej wysokości kursów określanych przez bank na tych zasadach, nie zostały one bowiem zapisane w umowie ponad sposób ich określenia, dawała podstawę do uznania, że w spornej umowie nie doszło ani do określenia kwoty kredytu wypłaconego pozwany, a nie zapisanego w umowie, ani też zasad jego spłaty poprzez regulowanie przez pozwanych rat kapitałowo – odsetkowych, do ustalenia których niezbędne był posłużenie się niedopuszczalnymi z podanych już względów klauzulami umownymi. Umowa zawarta przez strony była więc jawnie sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 Prawa bankowego, a tym samym nieważna w rozumieniu, które zostało przyjęte w art. 58 § 1 k.c. i ze skutkami wynikającymi z całkowitej jej nieważności, w tym bez możliwości zastosowania art. 58 § 3 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. Stanowisko upatrujące w niedopuszczalności klauzul umownych przyczyny nieważności całej umowy traktowane jest wprawdzie w orzecznictwie, w tym TSUE, jako ostateczność. Jest jednak również dopuszczane, jeżeli jest akceptowane przez konsumentów po ich pouczeniu o prawnych następstwach wydania wyroku ustalającego nieważność takiej umowy. Zarzuty naruszenia powołanych przepisów w podanym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Piąte zagadnienie należy przedstawić w niego bardziej złożony sposób oraz przy uwzględnieniu dwojakiego rodzaju argumentacji. W ocenie składu, który do sprawy został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym, nadanie opisanej konstrukcji indeksacyjnej, opartej na jednostronnie określanym kursie CHF do złotego przez bank, statusu zapisów

dotyczących głównych świadczeń stron, w zasadzie nie pozwalało na ocenianie spornej umowy pod kątem prawnej dopuszczalności albo niedopuszczalności zawartych w niej zapisów, w kierunku więc uregulowanym w art. 385¹ k.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w tym składzie orzekającego w tej sprawie, zapis odsyłający do kursu określonego przez bank we własnej tabeli kursowej jest w swej treści jasny, niezależnie od tego, czy cała umowa i wszystkie zawarte w niej zapisy były przez pozwanych z należytą dokładnością rozumiane na potrzeby podjęcia decyzji o zawarciu takiej umowy. Z tego też właśnie powodu podstawowe znaczenie Sąd Apelacyjny w tym składzie orzekający przywiązał do argumentacji dostrzegającej przyczynę nieważności tej umowy w jej sprzeczności z art. 69 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c., tj. z pominięciem regulacji zawartej w art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym orzecznictwa wypracowanego przy wykładni Dyrektywy 93/13, drugoplanową tylko wagę przywiązując do problemu abuzywności umowy zawartej przez strony w zakresie zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji do CHF, w ramach podwójnego zresztą przeliczenia w oparciu o kursy kupna i sprzedaży, które były jednostronnie ustalane przez bank jednak nieponoszący w zakresie notowań kursowych żadnego istotnego ryzyka finansowego.

W orzecznictwie pochodzącym z ostatniego okresu dominuje jednak inne stanowisko niż szczegółowo przedstawione przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, do którego skład w tej sprawie orzekający w pełni się przychyła. Mianowicie przy dominującej też tendencji uznawania tych mechanizmów indeksacji za zapisy dotyczące głównej części świadczeń stron, przyjmuje się, aby umożliwić ich ocenę także pod kątem przesłanek określonych art. 385¹ § 1 k.c., a dodatkowo też zastosować wobec tej kategorii klientów banków standard ochrony, który został przewidziany w treści Dyrektywy 93/13 i winien być spójnie stosowany przez sądy wszystkich państw członkowskich UE, że tego rodzaju zapisy należy uznawać za niejasne, co osobno pozwala na dostrzeżenie nieważności takich umów ze względu na niemożności ich utrzymania po wyeliminowaniu bezskutecznych klauzul, ściśle dotyczących głównych świadczeń stron.

Przyjęcie takiego stanowiska, jakie w orzecznictwie jednak dominuje, ten tylko skutek wywołuje, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, że pozwala na dostrzeżenie różnych, oddzielnych i niezależnych przyczyn nieważności takich umów. Dodatkową korzyścią natomiast dla banków, która wynika z przyjęcia tej wersji wykładni art. 385¹ § 1 k.c. oraz z zawieszonego charakteru bezskuteczności klauzul umownych, która w tym przepisie została przyjęta, wynikającego wprost z możliwości ich potwierdzenia przez kredytobiorców, nawet w trakcie procesów sądowych, na zasadach wypracowanych na gruncie Dyrektywy 93/13 w stabilnej części orzecznictwa TSUE i sądów krajowych, jest możliwość uniknięcia zarzutu przedawnienia własnych roszczeń banków wobec kredytobiorców z nienależnego świadczenia wywołanego ich nieważnością, a tym samym również ograniczenia wypadków niemożności ich potrącania z wierzytelnościami kredytobiorców z tej samej podstawy, i podnoszenia zarzutu zatrzymania, zwłaszcza w świetle uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego teorii tzw. dwóch kondykcji, w szczególności w uchwale składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, o tyle zresztą dla kredytobiorców paradoksalnie, że celem regulacji wprowadzonej w Dyrektywie 93/13 było podniesienie i ujednoczenie we wszystkich państwach członkowskich standardów ochrony przysługującej konsumentom, nie zaś chronienie interesów banków doprowadzających swoją postawą do zawierania tak niekorzystnych dla konsumentów umów, w tym zwłaszcza kredytowych, szczególnie że zapewnienie bankom ochrony w uzasadnionym zakresie mogłoby polegać na przyjęciu, że po stronie kredytobiorcy spłacającego świadczenie wypłacone na podstawie umowy nieważnej nie powstaje osobne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie wpłaty miały na celu zwrot świadczenia otrzymanego, bez względu na jego podstawę: z umowy kredytu lub ze stosunku bezpodstawnego wzbogacenia. Do takiego właśnie stanowiska przychyła się też Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie. Zostało ono niestety odrzucone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza w powołanej uchwale, kolejny skutek której wiązać się powinien z przyjęciem, że dopiero od wydania prawomocnego wyroku oceniającego ważność umowy, w związku z brakiem oświadczenia kredytobiorcy o potwierdzeniu jej warunków, mimo nich prawnej niedopuszczalności, dla banku rozpoczyna bieg termin przedawnienia własnego roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia przekazanego konsumentowi, jak też możliwość jego potrącania i objęcia zarzutem zatrzymania należności klienta z tego samego rodzajowo stosunku prawnego, czyli również z tytułu spełnienia nienależnego świadczenia, w związku z nieważnością ex tunc umowy kredytu.

Oceniając treści i okoliczności zawarcia spornej umowy przez obie strony na każdy z opisanych sposobów, dojść należało do wniosku, że z podanych obu przyczyn była ona nieważna. Zarzuty naruszenia omówionych przepisów nie były więc uzasadnione i nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Dokonując przy opisanej postawie banku nieważnej czynności prawnej, po stronie pozwanych, jak wynika z uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021r., III CZP 6/21, powstało wręcz roszczenie dotyczące odzyskania pełnej kwoty wpłaconej na podstawie tej umowy jako nienależnego świadczenia, czyli na podstawie art. 410 k.c. W powołanej uchwale, wpisanej zresztą do księgi zasad prawnych Sądu Najwyższego, odrzucona bowiem została zastosowana przez Sąd Okręgowy w tej sprawie teoria tzw. salda.

Nieważność spornej umowy nie pozwalała na uwzględnienie roszczenia z niewykonania przez pozwanych wypowiedzianej rzekomo umowy, czyli zgodnie z reżimem kontraktowym. Po stronie powódki mogły powstać inne roszczenia w racji nieważności spornej umowy. Nie były one jednak w tej sprawie dochodzone. Objęte zaś pozwem roszczenie nie zasługiwały na uwzględnienie. Apelacja strony powodowej została więc oddalona w całości.

Oddalenie apelacji uzasadniało także obciążenie powódki poniesionymi ze strony pozwanych kosztami postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 98 § 1 oraz 3 w zw. z art. 108 § 1, i przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanych z tego tytułu kwoty po 4050 zł, na które złożyła się właściwa dla sprawy i nakładu pracy pełnomocnika pozwanych stawka za jego udział w postępowaniu przed Sądem Apelacyjny po stronie biernej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski